

Ryanair nie zwraca pieniędzy za odwołane loty

16 kwietnia 2020

W wyniku pandemii koronawirusa na całym świecie linie lotnicze mocno ucierpiały i ze względu na wstrzymany ruch liczą straty. Problem mają również pasażerowie, którzy mieli wcześniej zabukowane loty, które nie doszły do skutku.

Jak czytamy na łamach „The Irish Times” Ryanair zaczyna mieć problemy ze zwrotem pieniędzy swoim pasażerom w związku z odwołanymi lotami. Do części klientów w ciągu kilku ostatnich dni wysłano maile, w których poinformowano, że nie otrzymają pieniędzy za zabukowany bilet. Zamiast tego mogą otrzymać voucher ważny przez kolejne 12 miesięcy. Dzięki niemu, kiedy sytuacja się już unormuje i niebo nad Europą zostanie otwarte w pełni otwarte, będzie można go wykorzystać na zakup biletu.

Problemy ze zwrotem należności za zakupiony wcześniej bilet mogą potrwać nawet do zakończenia pandemii. Irlandzki przewoźnik oświadczył, że w związku z lockdownem jego pracownicy wykonują swoje obowiązki zdalnie, przez co procesowanie kolejnych zgłoszeń może się po prostu wydłużać w czasie. „Jeśli będzie wam zależało na zwrocie pieniędzy za bilet, prosimy o kontakt. Prośba zostanie umieszczona w kolejce, która zostanie zrealizowana w momencie, gdy zagrożenie związane z COVID-19 ustanie” – czytamy w komunikacie Ryanaira, przytaczanym przez Radio ZET.

Jak to działa w praktyce? Czytelnik, który zwrócił uwagę w tej kwestii, miał wykupiony bilet z Londynu (Stansted) do Krakowa na 22.03 i powrotny na 25.03. Kiedy loty zostały zawieszone i dostał informację o odwołanym locie, odczekał kilka dni i złożył wniosek o zwrot pieniędzy. Po kilku dniach otrzymał informację, że linia ma 28 dni na rozpatrzenie jego roszczenia. Nasz rodak nadal czeka na decyzję w tej sprawie.

Żadnego maila odnośnie voucherów nie dostał.

Dodajmy, że nie tylko Ryanair zdecydował się na rekompensatę w formie voucherów, zamiast gotówki – podobne rozwiązania zostały wdrożone przez węgierski Wizzair czy niemiecką Lufthansę.

Źródło: PolishExpress.co.uk